

HENRYK RUTKOWSKI
(Warszawa)

ROCZNIK CIECHANOWSKI JAKO MISTYFIKACJA*

Dnia 17 V 1991 r. na konferencji historycznej w Ciechanowie Jerzy Gaczyński przedstawił referat pt. Kronika Stanisława z Lipia. Tematem referatu był tekst nazywany przeważnie *Rocznikiem Ciechanowskim*, o którym od kilkunastu lat mówi się wśród mediewistów zainteresowanych Mazowszem. Mówi się o tym roczniku, ale nikt go nie widział — z jednym wyjątkiem. Jest nim wymieniony Jerzy Gaczyński, z wykształcenia historyk (studiował w Krakowie), były pracownik Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych — Zakładu Naukowego w Ciechanowie, autor artykułu o słynnym falsyfikacie mogileńskim¹. To on podał wiadomość, że w miejscowym archiwum parafialnym, w „*Liber ecclesiae praeposituralis Ciechanoviensis*”, zachował się rocznik z roku 1475/76. Miał to być rocznik napisany ręką Stanisława z Lipia (Lipskiego), ciechanowskiego pisarza ziemskiego i plebana, późniejszego podkanclerzego książąt Bolesława V i Janusza II². Wspomnianą księgę w 1975 r. wskazał Gaczyńskiemu i udostępnił do wykorzystania ówczesny proboszcz, pralat Stanisław Tenderenda, dzisiaj już nie żyjący.

W referacie autor opisał najpierw księgę i wygląd piętnastowiecznego rękopisu. Księga, oprawiona około 1820 r., zawierała bieżące akta kościelne od 1817 r., a ponadto: tekst książęcego przywileju dla kościoła parafialnego w Ciechanowie z 1476 r., według wpisu z Metryki Koronnej sporządzonego w 1727 r.³; opis parafii z krótkim zarysem jej dziejów, napisany przez proboszcza Jakuba Rzeczковского w 1720 r. W księdze tej miała się również znajdować skłádka obejmujące 6 kart o wymiarach 31 × 21 cm, częściowo niezapisanych, a częściowo pokrytych tekstem Stanisława z Lipia. Autorstwo jego stwierdzała informacja, zanotowana inną współczesną ręką. Pismo Lipskiego jest znane, jego próbkę i charakterystykę opublikował Jerzy Senkowski⁴,

* Pierwszą wersję tego tekstu przedstawiłem na zebraniu w Instytucie Historii PAN 26 VI 1991.

¹ J. Z. Gaczyński, *Dokument mogileński — studium krytyczne*. „Zapiski Ciechanowskie”, z. 5, 1983, s. 5—43. Tamże na s. 17 i 32 są cytowane artykuły Gaczyńskiego o piśmie i o dokumencie w Polsce średniowiecznej, wydane przez TWP w Przemysłu w 1966 r., nie uwzględnione w Bibliografii historii polskiej (teksty powielone?).

² O Stanisławie Lipskim zob. biogram pióra M. Woźniakowej, PSB, t. 17, 1972, s. 440—441.

³ Dokumentem tym, wydanym na prośbę Stanisława z Lipia, Janusz II zatwierdził posiadłości kościoła po spaleniu się jego wcześniejszych przywilejów w pożarze miasta. Zob. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863, s. 281, nr 239.

⁴ *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477—1490*, wyd. J. Senkowski, Warszawa 1959, odb. z „Kwart. HKM”, s. VII—VIII, ilustr. przed s. 1.

za którego opisem poszedł Gaczyński. Referent mówiąc o treści rękopisu stwierdził, że ów rocznik lub kronika jest kompilacją pięciu źródeł, przy czym najstarsze informacje, doprowadzone do 1146 r., pochodzą prawdopodobnie z jedenasto- i dwunastowiecznych zapisek w jakiejś księdze kościelnej. Tekst wspomina również „książeczkę” (libellus), która opisywała działalność św. Wojciecha, kiedy na miesiąc przed swą męczeńską śmiercią przebywał w Ciechanowie. Książeczka spłonęła podczas pożaru miasta w 1476 r., o czym mówi ostatnia wiadomość znajdująca się w roczniku.

W referacie Gaczyńskiego zabrakło jednego ważnego zdania: księga, w której miał się zachować piętnastowieczny rękopis, zaginęła. W dniu konferencji w Ciechanowie zadałem odpowiednie pytanie ks. Tadeuszowi Żebrowskiemu, historykowi z Płocka. Przed laty zasięgał on informacji w tej sprawie u proboszcza (wtedy już emeryta) Tenderendy i dowiedział się, że ktoś tę księgę wypożyczył z parafialnego archiwum i nie zwrócił; sędziwy prałat nie pamiętał, kto to był.

Jeżeli wytykam referatowi Gaczyńskiego przejście do porządku dziennego nad zaginięciem księgi, tym bardziej muszę to uczynić wobec wydawców *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*. Jest w nim zamieszczony regest dokumentu lokacyjnego miasta Ciechanowa z 1266 r., pochodzący z owej księgi. Miejsce, skąd zaczerpnięto opublikowaną „wzmiankę”, wydawcy tak określili: „Ciechanów, Arch. Parafialne; Liber ecclesiae praeposituralis Ciechanoviensis 1821, k. 4v, pisana ręką Stanisława z Lipia pisarza ziemskiego i plebana ciechanowskiego ok. r. 1476”⁵. We wstępie do kodeksu mówi się nawet o dwóch wzmiankach uzyskanych z tego archiwum parafialnego, ale drugi wchodzący w grę regest, który dotyczy kościoła św. Piotra w Ciechanowie (1295 r.), faktycznie został wzięty z Archiwum Diecezjalnego w Płocku, chociaż ma swój odpowiednik w tekście ciechanowskim⁶. W odniesieniu do przywileju lokacyjnego wydawcy zaznaczyli swój pogląd określeniem falsyfikat, a także kilkoma krytycznymi zdaniami komentarza, gdzie odróżnili nieliczne elementy odpowiadające dacie dokumentu (jak tytułatura książęca) od elementów anachronicznych („treść odpowiada formularzowi dokumentów lokacyjnych, jaki ustalili się dopiero od XIV w., i to nie na Mazowszu, lecz w Koronie”). Czytelnik nie został jednak poinformowany o sprawie najważniejszej: wydawcy bynajmniej nie korzystali z powołanej księgi, lecz otrzymali tekst od Jerzego Gaczyńskiego.

Ów ciechanowski miłośnik historii nawiązał bliższe kontakty z dwoma badaczami, najpierw ze wspomnianym Tadeuszem Żebrowskim, następnie z Kazimierzem Pacuskim z Warszawy. Temu drugiemu zawdzięczam, że już w parę dni po konferencji w Ciechanowie mogłem zapoznać się z interesującymi mnie maszynopisami. Kolega udostępnił mi cztery maszynopisy:

⁵ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, Dokumenty z lat 1248—1355, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, s. 47—48, nr 49a.

⁶ Tamże, s. VIII, 91—92, nr 98.

dwa zawierają tekst rocznika, trzeci — Wstęp, czwarty — przypisy. Pierwszy maszynopis rocznika (kserokopia) dotarł do Pacuskiego przed kilkoma laty za pośrednictwem ks. Żebrowskiego, a pozostałe otrzymał on od Gaczyńskiego w dniu konferencji w Ciechanowie. Maszynopis pierwszy liczy 7 stron i nie obejmuje końcowej części tekstu, a maszynopis drugi zawiera na 11 stronach całość. W tym pełnym tekście Żebrowski naliczył 91 zapisek i ponumerował je (dalej odwołuję się do tej numeracji). Wstęp (s. I—VIII) został napisany przed 1989 r. i ma treść zgodną z referatem Gaczyńskiego. Udostępnione mi przypisy rzeczowe (5 stron) dotyczą zapisek od nru 78 (1400 r.) do nru 91 (1476 r.), w tekście nie ma do nich odnośników. Wszystkie maszynopisy można określić jako niestaranne, występują w nich liczne niepoprawione błędy przepisywania na maszynie (tzw. literówki). Maszynopis pierwszy rocznika sprawia wrażenie, że został sporządzony przez osobę nie znającą łaciny (np. *consewata* zamiast *consecrata*). Pozostałe maszynopisy, różniące się od pierwszego, wyglądają jednakowo, napisała je nie tylko ta sama maszyna, lecz także najpewniej ta sama ręka — Jerzego Gaczyńskiego.

O tym, że informacje pochodzące jakoby z *Rocznika Ciechanowskiego* budzą różne wątpliwości, mówiło się wśród zainteresowanych historyków od dawna, ale dopiero udostępnienie dwu maszynopisów umożliwia definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy. Wniosek, jaki płynie z analizy obu tekstów, jest dla rocznika, niestety, całkowicie negatywny. Mamy tu do czynienia z mistyfikacją, stworzoną przez Gaczyńskiego.

Zmierzając do przedstawienia argumentów mojej tezy zaczynam od uwag ogólnych i raczej banalnych, które jednak wydają mi się tu potrzebne.

1. Jeżeli w średniowiecznym rękopisie występują wyrazy, które zostały napisane nie dość czytelnie albo uległy jakiemuś uszkodzeniu, to osoba sporządzająca odpis jest narażona na popełnienie omyłek. Polegają one na tym, że zamiast wyrazu właściwego odczytuje się wyraz podobny graficznie, a niesprzeczny z kontekstem. Dlatego w pracy edytorskiej zdarza się, iż w trakcie kolacjonowania maszynopisu lub korekty drukarskiej z oryginałem udaje się jeszcze poprawić taki błąd.

2. Przepisywanie na maszynie polega na wiernym kopiowaniu tekstu podstawy i jeżeli w trakcie tej czynności powstają błędy, należy je poprawić uzgadniając maszynopis z podstawą. Kiedy mamy więc do czynienia z przepisaniem sensu stricto, czyli zupełnie nie zakłóconym zmianami merytorycznymi lub stylistycznymi, to poza uzgadnianiem z podstawą wszelkie inne poprawki są wykluczone.

Wstęp i przypisy ujawniają, że w czasie pisania ich na maszynie były wprowadzane zmiany merytoryczne, np. na s. V Wstępu zdecydowane powiązanie dopisków marginesowych ze Stanisławem Lipskim autor zastąpił powiązaniem hipotetycznym, a także skreślił nazwę Szreńska, występującego obok Płocka i Ciechanowa jako miejsce, gdzie w średniowiecznych księgach kościelnych została przechowana tradycja mazowiecka. W tekście autorskim takie zmiany są oczywiście na miejscu, ale sytuacja się odwraca, kiedy stajemy

wobec tekstów źródłowych. Porównując oba maszynopisy rocznika można stwierdzić występowanie bardzo wielu różnic między nimi, poza tym w samym maszynopisie drugim są widoczne zmiany wprowadzane w trakcie jego pisania. Rzecz jasna, nie będę się zajmował poprawkami zwykłych błędów przepisywania na maszynie ani takimi zmianami, których charakter nie jest jednoznaczny. Interesują mnie takie zmiany dokonane w treści tekstu, których nie można uznać za poprawki uzgadniające maszynopis z rękopiśmiennym odpisem albo za wynik kolacjonowania z oryginałem. Takich zmian nie brakuje.

Gdybyśmy mieli rzeczywiście do czynienia ze źródłem, należałoby sprawę potraktować następująco. Jerzy Gaczyński odkrył nieznaną rocznik z XV w. i sporządził jego odpis, mając ku temu dostateczne umiejętności paleograficzne (przecież w artykule tego autora o falsyfikacie mogileńskim jednym z wątków jest paleografia). Sam stwierdził, że po rozpoznaniu manieri pisarskiej Stanisława z Lipia rękopis nie stwarza wątpliwości co do poszczególnych wyrazów (Wstęp s. III). Można by więc sądzić, że w całym tekście źródłowym odkrywca nie natrafił na żadne trudności i dlatego maszynopisy nie zawierają ani jednego znaku, który wskazywałby odczyt wątpliwy albo miejsce nieczytelne (o dwóch większych lukach niżej). Gaczyński nie chciał nigdy ujawnić swojego rękopisu, który po zaginięciu oryginału znalazł się w roli jedyne go przekazu rocznika, natomiast przed iluś laty udostępnił pierwszy maszynopis. Odtąd maszynopis ten funkcjonował (w kręgu niewielu osób dysponujących nim) jako wierny przekaz części tekstu źródłowego. Teraz niespodziewanie okazuje się, że jest to maszynopis skażony licznymi błędami, że występują w nim istotne różnice z oryginałem, których nie zawiera dopiero drugi maszynopis. Okazuje się to przez porównanie obu maszynopisów, ponieważ sam Gaczyński o tym nie wspomina — ani we Wstępie, ani w referacie. Nie mówiąc o tych błędach tym samym nie wyjaśnia, co je spowodowało. Wyjaśnienie zaś tego, i to takie, które zadowoliliby krytykę naukową, stanowiłoby jedyną możliwość uratowania tezy, że *Rocznik Ciechanowski* faktycznie istniał i że odkrywca ma jego autentyczny tekst. Moim zdaniem, jest to zupełnie nierealne.

Na 85 zapisek objętych obu maszynopisami i nie licząc przykładów powtarzających się, w 32 zapiskach występują zmiany rzekomego tekstu źródłowego. Należą tu przede wszystkim cztery zapiski, które zjawiają się dopiero w drugim maszynopisie. Jest to najpierw zapiska nr 28 (MCCXXXIII Godehardus prepositus obiit), która tym się jeszcze odznacza, że odnosi się do niej dopisek na marginesie (obitus Gothardi prepositi). W pierwszym maszynopisie takie objaśnienia były związane tylko z początkową częścią tekstu (nr 2—11). Nowe są zapiski nr 66 i 67, dotyczące r. 1353, w związku z czym nr 68 („Item eodem anno...”), który przedtem występował po zapisce z rokiem 1343, zmienił datę o 10 lat. Przybyła również zapiska nr 75 (1360 r.).

Poza tym w dwóch miejscach tekstu mamy dodanie całych zdań, a nie wygląda to na przypadek, skoro oba miejsca dotyczą lokacji miasta w 1266 r., którą byli zainteresowani wydawcy *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*. Nr 59 ma dodane objaśnienie marginesowe, które jest nawet dłuższe od

głównego tekstu. Nr 84 wykazuje tak wiele różnic między obu maszynopisami, że podaje w przypisie tekst według maszynopisu pierwszego, który można porównać z późniejszą wersją zamieszczoną w cytowanym kodeksie⁷.

Nr 12 miał w pierwszej wersji dwie daty z XIII w. (1226, 1246), które w drugim maszynopisie uległy cofnięciu o 100 lat. W zapisce nr 43, opatrzonej rokiem 1246 i mówiącej o zwycięskiej bitwie z Prusami pod Ciechanowem, pierwotny fragment: „a militibus Mazouiensibus et Lanciciensibus”, został zmieniony na: „a militibus Czechonouiensibus et Lanciciensibus”, na końcu zaś pojawiły się dodane słowa: „et DCCCC occisi CC capti sunt barbari”. Nr 47 (1251 r.) zawierał określenie: „et hospitale”, które przekształcono tak: „cum domo hospitali pro pauperibus”. Nr 60 to nie jedyny przykład dopisania daty dziennej — tutaj w tekście dotyczącym najazdu Litwinów na Ciechanów w 1267 r. Późniejszy najazd litewski, w 1337 r., jest tematem zapiski nr 62, która w drugim maszynopisie ma wersję znacznie zmienioną w stosunku do maszynopisu pierwszego. Obie wersje wymieniają kasztelana ciechanowskiego Paniętę, co do niedawna nie budziło zastrzeżeń, teraz jednak musi być uznane za niewiarygodne, ponieważ w latach 1333—1343 urząd ten zajmował Paweł Warda; informacje o kasztelanie Pawle znalazły się dopiero w *Nowym kodeksie dyplomatycznym Mazowsza*, Gaczyński zaś usłyszał o tym od Pacuskiego na konferencji w Ciechanowie.

Kazimierz Pacuski swoje uwagi dotyczące rocznika nanosił na swój egzemplarz pierwszego maszynopisu, a także przekazywał je Gaczyńskiemu. Co z tego wynikało, pokazuje wyraźnie zapiska nr 45. Jej pierwotny tekst brzmi: „Item anno Domini Millesimo CC^oXL^oVIII^o Boleslaus dux Ploczensis obiit, ducatum Siemouito duci reliquens”. Warszawski historyk zakwestionował autentyczność tytułu księcia, który nazywał się w tym czasie księciem Mazowsza, a nie władcą płockim. W drugim maszynopisie zatem ukazał się tekst odmieniony: „Boleslaus dux obiit ducatum suum Semouito duce(!) reliquens”. Do zmian wywołanych niewątpliwie uwagami Pacuskiego należy to, że w pierwszym maszynopisie Ciechanów występuje wielokrotnie w formie Czechanow, gdy w maszynopisie drugim jest konsekwentnie Czechonow.

Przechodzę teraz do zmian, które były wnoszone w trakcie powstawania drugiego maszynopisu. W zapisce ostatniej (nr 91), która opowiada o pożarze

⁷ „MCCLXVI^o, indictionis(!) vero IX^o, in Assumpcione Beate Marie Virginis Gloriossime, in Varca. Conradus dux Masouiae discretio nobilissimo viro Bolestha de Conari, de Golinino, sibi sueque legitime posteritati in ciuitate Czechonow sculteciam iure hereditatis cintulit(!) racione locacionis eiusdem civitatis, cum duobus mansis liberis mensure Sredensis, sexta curia libera in ciuitate, sexto horto libero circa ciuitatem, tercio denario iudicato, macellis, mensis panum et sutorum uniuersis, sexta camera pannorum, tabernis et molendinis, qui infra metis ciuitatis construerit. Instituit quoque, ut scultetus et ciues in omnibus causis magnis et paruis iure Theutonico Sredensis(!), seu Nouiforensi aduerterent et istos ab ceteris iuribus et consuetudinibus, quo(!) ius predictum perturbarent, absoluit. Ciuitatem ipsam autem locauit eo iure Theutonico, quo ciuitas Sredensis est locata et dedit eidem quiquaginta(!) mansos mensure predictae. Omnibus vero civibus plenariam libertatem a censu uniuersorum seruiciorum et grauaminorum concedit infra spadium(!) quinque annorum et perpetuo a solutione theloniorum de marcibus(!) ad eptaridum(!) et ad vendandum(!) in metis domini sui”.

Ciechanowa w 1476 r., literą x zostały skreślone dwa wyrazy, które bez większego trudu można odczytać: *incendium apud*. Pierwszy z tych wyrazów zastąpiono słowem *ignis*, zaś *apud* przesunięto na miejsce po określeniu *sub castro*. Jest więc oczywiste, że początkowo to zdanie miało się zaczynać następująco: „Incepit autem incendium apud Hanussium...”. Ta myśl została jednak przetworzona — wprowadzono lokalizację domu Hanusza, czyli źródła pożaru, pod zamkiem oraz dokonano modyfikacji stylistycznej, nazywając pożar ogniem. Przy okazji uwaga: Stanisław Lipski już w kilka lat po 1476 r. pisał *apud*, nie *apud* (zob. cytowaną próbkę jego pisma), czyżby zmienił swoją ortografię?

Następne zdanie brzmi: „Domus licet quidem (ten wyraz dopisano ręcznie) fuisset parua, sed magnum accendit incendium”. Tutaj czasownik *accendit* (wzniesił) zastąpił skreślone słowo *peperit* (zrodził). Ten przykład mógłby poniekąd wystarczyć za wszystkie argumenty. Wskazuje on niezbitcie, że nie może tu być mowy ani o pomyłce w odczytaniu wyrazu w średniowiecznym rękopisie (brak bowiem podobieństwa graficznego, nie licząc oczywiście dwóch liter końcówki czasowników), ani o błędzie popełnionym przy przepisywaniu na maszynie ręcznego odpisu (wyraz *peperit* nie występuje poza tym miejscem, więc nie miał się skąd przyplątać osobie przepisującej). Istotną dla sprawy cechą tych słów jest ich bliskoznaczność, która — jak wiadomo — odgrywa ważną rolę we wszelkiej twórczości pisarskiej.

Logika podpowiada stwierdzenie, że gdy chodzi o tekst jednego autora, udowodnienie nieautentyczności jednego szczegółu pozwala zakwestionować autentyczność całego tekstu. Sądzę, iż udało mi się wykazać nieautentyczność wielu szczegółów. Tak więc omawiane maszynopisy nie są odpisami ręcznej kopii źródła, jak się je przedstawia, ani też nie są tekstami przepisanyymi na maszynie bezpośrednio ze źródła. Stanowią one wynik własnej twórczości Jerzego Gaczyńskiego, twórczości trwającej przez lata, stopniowo kształtującej rzekomy *Rocznik Ciechanowski*.

Autor mistyfikacji oczywiście chciał uchodzić za odkrywcę średniowiecznego rocznika, a zarazem starał się o to, aby jego tekst uzyskał możliwie najlepszą ocenę jako źródło. To drugie dążenie z czasem przeważyło i twórca jakby stracił świadomość tego, czym grozi spóźnione poprawianie rzekomego źródła. Równocześnie mogła rosnać jego pewność siebie, skoro „odkrycie“ zaczęło już wchodzić nie tylko do publikacji popularnych⁸, lecz także do dzieł naukowych, jak świadczy cytowany kodeks mazowiecki.

Można się domyślać celu wzniesłego, działania dla większej chwały Ciechanowa i ziemi ciechanowskiej. Autor tworząc swój apokryf szczególnie znaczenie przywiązywał do historii najdawniejszej, z X—XI w. Zlokalizowanie w Ciechanowie miejsca kultu pogańskiego, na którym szczepił chrześcijaństwo sam św. Wojciech, urealnienie kilku legendarnych osób poprzedzających listę biskupów płockich, pokazanie szacownej metryki kościołów ciechanowskich,

⁸ Ks. M. M. Grzybowski, *Ciechanów. Szkice z dziejów parafii*, Płock 1988, s. 4—6.

a także zaznaczenie wczesnej odrębności rycerstwa ciechanowskiego, to były zadania, jakie miał spełnić pierwszy człon tekstu. Dla tej części rocznika (najpierw wyłącznie, a potem głównie) zostały zarezerwowane rzekome dopiski na marginesie tekstu (jest ich w sumie 15). Przykładowo dopisek 4, zapowiadający relację o męczeństwie św. Wojciecha („Quomodo sanctus Adalbertus passus est”), nie odpowiada treści tego jednego zdania, z którym został powiązany („Et castro dimisso XXX^a diebus post martirizatur VIII Kal Maii”), jest natomiast zbliżony do tytułu odpowiedniego fragmentu w edycji dzieł Długosza, a pewnie nie tylko do tego.

Jak w XI w., tak i w stuleciach następnych autor uwzględnił ważne wydarzenia spoza historii lokalnej i regionalnej. W końcowej części są to wzmianki o synodzie plockim w 1460 r. i o zawarciu pokoju toruńskiego w 1466 r. W tych dwóch miejscach jakoby występują luki w tekście: po zdaniu o synodzie 6 wierszy nieczytelnych, a po zdaniu o pokoju toruńskim aż 12. Spowodować to miały wilgoć i zacieki — właśnie tutaj i nigdzie poza tym. Wyjaśnienie wydaje się proste: wypadało, aby Stanisław z Lipia, duchowny należący do elity mazowieckiej napisał coś więcej o tych współczesnych mu wydarzeniach, ale to wykraczało poza zainteresowania dzisiejszego autora.

Gaczyński odniósł swój tekst do 5 stron rzekomego oryginału, dzieląc i oznaczając numerami kart.: 3, 3^v, 4, 4^v, 5. Nie zwrócił jednak uwagi na to, czy jego rocznik zmieściłby się na takiej powierzchni. Okazuje się, że byłoby to niemożliwe. Wzmiankowana księga skarbowa Janusza II, którą od 1481 r. spisywał Stanisław Lipski, ma format tylko nieco większy (32,5 × 22 cm) od formatu podanego przez Gaczyńskiego (31 × 21, nb. obydwie zbliżone do formatu A4). Na reproduktowanej karcie z pismem Lipskiego naliczyłem w 34 wierszach 1775 znaków pisarskich. Robiąc mniejsze odstępki podkanclerzy mazowiecki mógłby zmieścić na takiej stronie około 12 wierszy więcej, co dałoby około 2400 znaków. Tymczasem tekst Gaczyńskiego podaje dla karty 4^v, dla której zrobiłem obliczenie, około 4200 znaków, czyli różnica jest ogromna. Autor nie zdawał sobie sprawy z tego, że 11 stron swojego maszynopisu usiłuje wtłoczyć w 5 stron rękopisu o tym samym praktycznie formacie, przy czym chce się posłużyć „zamaszystą rozwleklą kursywą” (Wstęp s. III).

Wiadomo, że w archiwum parafialnym w Ciechanowie znajdowała się księga rękopiśmienna, oprawiona około 1820 r. Zawierała ona prawdopodobnie dwa teksty spisane w XVIII w., z których zwłaszcza dokument z 1476 r. mógł stać się bodźcem dla Jerzego Gaczyńskiego i zainspirować jego fatnazję. Dokument ten mówił przecież o pożarze, który zniszczył dawne przywileje, a także świadczył o ówczesnej pozycji Stanisława z Lipia w Ciechanowie. Poza tym jest możliwe, że omawiana księga zawierała jakiś tekst z XV stulecia, lecz w obecnej sytuacji nie da się stwierdzić, czy taki tekst rzeczywiście istniał, a tym bardziej, jaka była jego treść. Wszelkie informacje na ten temat, których chciałby udzielić autor mistyfikacji, byłyby co najmniej podejrzane. Tylko

znaleznie zaginionej księgi mogłoby dać odpowiedź. Rodzą się wszakże wątpliwości, czy owo źródło jeszcze istnieje, rodzą się zwłaszcza przy lekturze ostatniego zdania rzekomego *Rocznika Ciechanowskiego*. Początek tego zdania, opatrzonego rokiem 1476, a napisanego 500 lat później, brzmi (błędy poprawiam): „Conflagravit etiam libellus res gestas sancti Adalberti episcopi continens [...]”.